

poniedziałek, 03.11.2025

Leon XIV: Niech w nas rozbrzmiewa obietnica życia wiecznego

Msza Święta za zmarłych celebrowana przez Papieża Leona XIV

Miłość zwycięża śmierć. W miłości Bóg zgromadzi nas razem z naszymi bliskimi – mówił Leon XIV w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. na rzymskim cmentarzu Campo Verano we wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych.

Na cmentarzu Campo Verano zebrało się kilka tysięcy uczestników Mszy św. sprawowanej przez Leona XIV. Papież w homilii mówił o nadziei, jaka płynie z Paschy Chrystusa przypomniał, że 2 listopada gromadzimy się, aby wspominać naszych wiernych zmarłych. „W dniu śmierci opuścili nas, ale zawsze nosimy ich w pamięci naszych serc. Każdego dnia, we wszystkim, co przeżywamy, ta pamięć jest żywa. Często coś nam o nich przypomina, obrazy przywołują to, co z nimi przeżyliśmy” – mówił Ojciec Święty.

Jezus otworzył nam drogę do pełni życia

Dodał, że na cmentarz przybywamy tego dnia nie tylko po to, aby wspomnieć tych, którzy odeszli z tego świata. „Wiara chrześcijańska, której fundamentem jest Pascha Chrystusa, pomaga nam bowiem przeżywać pamięć nie tylko jako wspomnienie przeszłości, ale przede wszystkim jako przyszłą nadzieję. Jest to nie tyle spoglądanie wstecz, ile raczej spojrzenie naprzód, ku celowi naszej drogi, ku bezpiecznej przystani, którą obiecał nam Bóg, ku niekończącej się uczcie, która nas czeka” – mówił Leon XIV.

Podkreślił, że ta nadzieja nie jest złudzeniem, mającym ukoić ból rozłąki. „Jest to nadzieja oparta na zmartwychwstaniu Jezusa, który pokonał śmierć i otworzył nam drogę do pełni życia” – mówił Papież i przypomniał słowa ze swej katechezy z 15 października o tym, iż Zmartwychwstały zapewnia nam dotarcie do przystani, prowadzi nas do domu, gdzie jesteśmy oczekiwani, miłowani, zbawieni.

Ostateczna przystań - spotkanie miłości

„Ta ostateczna przystań, uczta na której zgromadzi nas Pan, będzie spotkaniem miłości. Z miłości Bóg nas stworzył, w miłości swojego Syna zbawia nas od śmierci, w radości miłości z Nim i z naszymi bliskimi chce, abyśmy żyli na wieki” – mówił Ojciec Święty. I wezwał do pełnienia uczynków miłości w życiu, zwłaszcza wobec najszlachetniejszych i najuboższych.

„Miłość zwycięża śmierć. W miłości Bóg zgromadzi nas razem z naszymi bliskimi. A jeśli podążamy w miłości, nasze życie staje się modlitwą, która wznosi się i jednoczy nas ze zmarłymi, zbliża nas do nich, w oczekiwaniu na ponowne spotkanie w radości życia wiecznego” – wskazał Leon XIV.

Będziemy się radować z bliskimi, którzy odeszli

Zachęcił, by pomyśleć o bliskich zmarłych jako otulonych światłem Chrystusa. „Pozwólmy, aby w nas rozbrzmiewała obietnica życia wiecznego, którą kieruje do nas Pan. On na zawsze zniszczy śmierć” – wezwał Ojciec Święty.

I zapewnił: „Jezus, czeka na nas, a kiedy spotkamy się z Nim u kresu tego ziemskiego życia, będziemy się radować wraz z Nim i naszymi bliskimi, którzy odeszli przed nami. Niech ta obietnica nas podtrzymuje, ociera nasze łzy, kieruje nasze spojrzenie ku

przyszłości, ku nadziei, która nie zawodzi.”

Historyczny cmentarz Wiecznego Miasta - Campo Verano (Cimitero del Verano) został założony na początku XIX w. Są tutaj, między innymi, zbiorowe grobowce wielu zgromadzeń zakonnych, w których spoczywają również zmarli w Rzymie polscy kapłani i siostry zakonne. Ale na Cimitero del Verano pochowani są także wybitni przedstawiciele polskiej emigracji, wśród nich malarz Aleksander Gierymski, Stanisław Klicki – generał dywizji Królestwa Polskiego; działaczka polonijna i wybitny historyk, hrabina Karolina Lanckorońska; Urszula Ledóchowska – założycielka Urszulanek Serca Jezusa Konającego; Włodzimierz Ledóchowski – jezuita, 26. Przełożony Generalny Towarzystwa Jezusowego.

Leon XIV na Mszy za Franciszka i innych zmarłych biskupów

Chrześcijanie nie nazywają miejsc pochówku nekropoliami, czyli miastami umarłych, ale cmentarzami, czyli miejscami spoczynku, w których zmarli oczekują na zmartwychwstanie - powiedział Leon XIV podczas Mszy za zmarłych ostatnio biskupów i kardynałów, w tym za papieża Franciszka. „Niech zostaną oczyszczeni ze wszelkiej skazy i świecą jak gwiazdy na niebie” - powiedział Ojciec Święty.

Jak uczniowie idący do Emaus

W homilii Papież zaznaczył, że dzisiejsza Eucharystia nabiera dla niego szczególnej wymowy, świadczy o chrześcijańskiej nadziei. Biblijnym obrazem tej nadziei jest ewangeliczna opowieść o uczniach idących do Emaus. Punktem wyjścia tej opowieści jest doświadczenie śmierci i to w najgorszej postaci. Śmierć, która zabija niewinnych, pozostawia po sobie zniechęcenie i rozpacz - powiedział Papież.

Tylko Jezus przemienia śmierć, On ma słowa życia

Leon XIV zauważył, że również i dziś wielu ludzi, wielu najmniejszych doświadcza traumy takiej strasznej śmierci. Nie jest to śmierć, za którą św. Franciszek z Asyżu wychwala Boga w „Pieśni słonecznej”. „Bóg nie chce takiej śmierci i posłał swego Syna na świat, aby nas od niej uwolnił - powiedział Papież. - (...) Tylko On może wziąć na siebie i przyjąć w sobie tę zepsutą śmierć, nie ulegając jej zepsuciu. Tylko On ma słowa życia wiecznego. Wyznajemy to z przejściem tutaj w pobliżu grobu św. Piotra. Słowa te mają moc ponownego rozpalenia wiary i nadziei w naszych sercach”.

To całkiem nowa nadzieja, oparta na zmartwychwstaniu Jezusa

Papież przypomniał, że kiedy uczniowie rozpoznali w Emaus Jezusa po łamaniu chleba, w ich sercach rozkwitła nowa wiara i nadzieja. Ojciec Święty podkreślił, że nadzieja ta nie jest podobna do nadziei ludzkiej, „nie jest nadzieją Greków ani Żydów”, tak jak życie zmartwychwstałego Jezusa nie jest już tym samym życiem, co wcześniej, ale jest całkowicie nowe, stworzone przez Boga Ojca, mocą Ducha. Ta nowa nadzieja nie opiera się na mądrości filozofów ani na sprawiedliwości wynikającej z Prawa, ale wyłącznie i całkowicie na zmartwychwstaniu Jezusa. Jest to nadzieja, która nie patrzy na horyzont ziemski, ale sięga dalej i wyżej, patrzy na Boga, na Jego głębię, z której wstaje dla nas z wysoka wschodzące Słońce, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają.

Tylko śmierć przemieniona jest siostrą

Jak podkreślił Leon XIV tylko w takiej perspektywie śmierć cielesną można nazwać siostrą i chwalić za nią Boga, jak to czyni św. Franciszek w „Pieśni słonecznej”. „Miłość Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego przemieniła śmierć: z wroga uczyniła siostrę”. Nie zmienia to faktu, że jesteśmy zasmuceni, gdy odchodzi ktoś bliski, jesteśmy wstrząśnięci, gdy choroba, a tym bardziej przemoc, zabiera dziecko, osobę kruchą.

„Jako chrześcijanie - powiedział dalej Papież - jesteśmy wezwani, aby wraz z Chrystusem nieść ciężar tych krzyży. Nie jesteśmy jednak smutni jak ci, którzy nie mają nadziei, ponieważ nawet najbardziej tragiczna śmierć nie może przeszkodzić naszemu Panu w przyjęciu naszej duszy w swoje ramiona i przemianie naszego śmiertelnego ciała, nawet najbardziej zniekształconego, na obraz Jego chwalebного ciała”.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/117972/>

<https://www.niedziela.pl/artukul/117996/>